

KS. JAN ZWIĄZEK

## POGLĄDY O. ANDRZEJA GOŁDONOWSKIEGO O OBOWIĄZKACH CHŁOPÓW POLSKICH \*

Problematyka związana z dołą i niedołą ludu wiejskiego w II połowie XVI wieku i w I połowie XVII stulecia należała do aktualnych tematów badań w polskiej literaturze historycznej w ostatnich dziesiątkach lat. Liczne świadectwa o ciężkim położeniu ludności chłopskiej ułatwiały badanie tego problemu. Tym bardziej, że po II wojnie światowej ta dziedzina badań stała się wyrazem społecznego zapotrzebowania, chociaż interesowała ona także historyków przed okupacją hitlerowską. Badano położenie chłopów w dobrach świeckich i duchownych. Szczególnie podkreślano ucisk chłopów w dobrach kościelnych, w których właściciele byli szczególnie zobowiązani do realizowania w praktyce nauki o miłości bliźniego względem ludności pańszczyźnianej<sup>1</sup>. Dzięki tym wysiłkom zarysował się wyraźnie obraz i sytuacja życiowa tej grupy ludności w podanym wyżej okresie.

Ale zagadnienie położenia ludności chłopskiej w okresie rządów Wazów w Polsce nie było obce także pisarzom, którzy wówczas zajmowali się sprawami społeczno-religijnymi. Na ten temat wypowiedali się tak pisarze świeccy jak i duchowni, a wśród tych ostatnich tak katolicy jak

---

\* Niniejszy referat został wygłoszony podczas sesji naukowej poświęconej paulinom w Polsce i jasnogórskiemu ośrodkowi kultu maryjnego od połowy XVII do końca XVIII wieku w dniu 12 grudnia 1983 r. na Jasnej Górze w Częstochowie. Przewodniczył prof. dr Aleksander Gieysztor, prezes Polskiej Akademii Nauk.

<sup>1</sup> L. Ż y t k o w i c z, *Studia nad gospodarstwem wiejskim w dobrach kościelnych w XVI w.*, Warszawa 1962; J. R a f a c z, *Wpływ duchowieństwa na stosunki prawne wiejskie*, „Przegląd Powszechny” R. 36: 1919, t. 143 - 144, s. 29.

i przedstawiciele nowych wyznań religijnych. O ciężkim położeniu ludzi biednych zwłaszcza w miastach pisał Andrzej Frycz Modrzewski wskazując, że sprawiedliwe prawa Rzeczypospolitej powinny wziąć w obronę tę warstwę społeczną przed wyzyskiem warstw uprzywilejowanych<sup>2</sup>. Kaznodzieje katolicycy na czele z najgłośniejszymi grozili Rzeczypospolitej karą Bożą za „krew abo pot żywych poddanych i kmiotków, który ustawicznie bez żadnego hamowania ciecze, jakie wszystkiemu królestwu karanie gotuje? Powiadacie sami, iż nie masz państwa, w którym by bardziej poddani i oracze uciśnieni byli pod tak absolutum dominium, którego nad nimi szlachta bez żadnej prawnej przeszkody używa”<sup>3</sup>. A inni kaznodzieje wskazywali, że pan — szlachcic bardziej dbał o swoje konie, psy i sokoły aniżeli o swoich poddanych<sup>4</sup>. Szczególnie jednak należało spodziewać się obrony ludu wiejskiego ze strony Braci Polskich. Faktycznie temu zagadnieniu przywódcy polskich antytrynitarzy poświęcili wiele miejsca, ale trzeba też stwierdzić, że takie poglądy niewiele zmieniły *in genere* stosunek szlachty ariańskiej wobec chłopów<sup>5</sup>. Wołanie o lepszy los chłopów polskich było jednakowo niedosłyszalne tak przez szlachtę katolicką jak i innowierczą.

Na sytuację materialną chłopów patrzono w aspekcie istniejącego podziału stanowego. Podział klasowy w ówczesnym społeczeństwie istniał i jego istnienia nie kwestionowano. Wprost przeciwnie dowodowano konieczności jego istnienia<sup>6</sup>. Wraz z istniejącym podziałem społecznym była ściśle związana sytuacja chłopów pańszczyźnianych, uzależnionych w sprawach gospodarczych od właścicieli folwarków. Chłop pańszczyźniany w Polsce nie znajdował także obrony ze strony ustaw prawnych ówczesnej Rzeczypospolitej.

W społeczeństwie podzielonym na warstwy klasowe usiłowano dać odpowiednie wskazania dla poszczególnych stanów. Różni ideologowie wskazywali jak miał postępować polski magnat, senator, szlachcic czy duchowny. Wskazania te miały ukazać model postępowania w określonych stanach społecznych. Chyba najbardziej klarowny wzorzec postępowania posiadał stan duchowny. Zarówno bowiem duchowni świeccy jak i zakonni posiadali sprecyzowane wskazania, jak należało postępować w tym stanie.

<sup>2</sup> A.F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*. W: *Dzieła wszystkie*, Warszawa 1953, t. 1, s. 167 - 169; 193 - 194, 250 - 251.

<sup>3</sup> P. Skarga, *Kazania sejmowe*, wyd. J. Tazbir, Kraków 1972, s. 182.

<sup>4</sup> Mikołaj z Wilkowiecka, *Flores sermonum in festa dominicalia*, Cracoviae 1579, s. 23b.

<sup>5</sup> B. Baranowski, *Kultura ludowa XVII i XVIII w. na ziemiach Polski środkowej*, Łódź 1971, s. 75.

<sup>6</sup> J. Związek, *Przyczyny nierówności społecznej w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku w świetle kazań*. *Roczniki Teol.-Kanon*, t. 22: 1975, z. 4, s. 242.

We współczesnych opracowaniach podejmowano temat ukazania modelu życia i postępowania dla poszczególnych grup społecznych. Na podstawie różnych wypowiedzi konstruowano jeden wzorzec postępowania dla członków tego samego stanu. Nakreślenie modelu życia i postępowania w ramach poszczególnych stanów było rzeczą niezmiernie trudną. Można mieć uzasadnioną wątpliwość czy sama obserwacja wystarczyła do należytego zrealizowania tego celu. Wydaje się, że dokładniejszy obraz mogli przekazać ci pisarze, którzy swoim pochodzeniem byli związani z danym stanem społecznym.

W świetle powyższych uwag należy spojrzeć na dzieło paulina o. Andrzeja Goldonowskiego pt. *Krótkie zebranie świątobliwego żywota s. Isidora rolnika z Madryki od świętej pamięci Grzegorza XV między święte wpisane przy nim przydane są krótkie nauki abo powinności każdego gospodarza chrześcijańskiego*, wydane w Krakowie w drukarni Antoniego Wosińskiego Roku Pańskiego 1629. Druga część tytułu dzieła na dalszych kartach brzmi w nieco zmienionej formie, a mianowicie *Nauki krótkie abo powinności gospodarzów chrześcijańskich osobiwie prostych oraczów*<sup>7</sup>.

Zanim jednak zostanie omówiona treść powyższego dzieła o. Goldonowskiego należy wspomnieć inne opracowanie pisane w analogiczny sposób i w podobnym celu, mianowicie kalwina Anzelma Gostomskiego pt. *Gospodarstwo* wydane w Krakowie w 1588 r. Autor w formie listów opisał powinności chłopów względem panów. Był to właściwie pierwszy podreęcznik rolnictwa w Polsce, jak zaznaczył Stefan Inglot we wstępie do tego dzieła wydanego w Ossolineum w 1951 r.<sup>8</sup> W tym dziele autor — magnat polski uczył szlachtę jak należało najskuteczniej wykorzystać robotę pańszczyźnianego chłopca, a w razie sprzeciwu z jego strony, jakimi sposobami należało go zmusić do efektywnej pracy. Interesujący problem Gostomski wyłożył w liście trzecim pt. *Nauka urzędnikowi, jako się ma przeciw kmiotkom sprawować*. Chłop pańszczyźniany czyli kmiotek miał o tyle wartość, o ile przyczyniał się do powiększenia bogactwa dziedzica. O robocie chłopów pańszczyźnianych Gostomski pisał „robotą kmiotków, to dochód albo intrata nawiętsza w Polsce wszędy, którą robotę gospodarz tak ma szafować coby kmiotków nie zubożył, a ku więtszemu pożytku co rok przywodził”<sup>9</sup>. Wprawdzie powie w innym miejscu, iż „kmiotka poddanego, sługę, pan ma karać jak syna, pomnać ze przed

---

<sup>7</sup> W niniejszym artykule korzystano z fotokopii sporządzonych w Ossolineum we Wrocławiu z zachowanego w tamtejszej bibliotece starego druku egzemplarza o. Goldonowskiego. Za życzliwe udostępnienie mi tego dzieła Zarządowi Biblioteki Ossolineum składam słowa podziękowania.

<sup>8</sup> S. Inglot, *Wstęp do „Gospodarstwa” A. Gostomskiego*, Wrocław 1951, s. V.

<sup>9</sup> A. Gostomski, *Gospodarstwo*, wyd. S. Inglot, Wrocław 1951, s. 19.

Bogiem tak dobry jak i pan”<sup>10</sup>, ale przeciw temu kmiotkowi Gostomski wytoczył cały zestaw kar wraz z grzywną, chłostą i szubienicą, a kary cielesne nie ograniczały się tylko do chłosty, ale urzędnik dworski miał się zatroszczyć, aby posiadał „w dworze instrumenta gotowe, w które by na prętcę więźnia albo winnego osadzić mógł: to jest łańcuch albo kabat albo gąsiora i kunę”<sup>11</sup>. Uczył także, jak w folwarku pańszczyźnianym miał być zorganizowany system dziesiętników chłopskich, którzy donosiliby do dworu o wszystkich wykroczeniach swoich współmieszkańców. Był to przeto bardziej podręcznik uczący gospodarowania i to właściciele dworu niż ukazujący wzorzec postępowania chłopów. Najważniejszym obowiązkiem chłopów było posłuszeństwo swojemu panu, obojętnie czy było ono dobrowolne czy też pod przymusem<sup>12</sup>.

Kim był autor *Krótkich nauk* o. Andrzej Gołdonowski. Należał do zakonu polskich paulinów. Urodził się w 1596 r., a zmarł w 1660 r. O jego pochodzeniu, studiach i początkowej działalności nie dochowały się przekazy kronikarskie. Wykształcenie niewątpliwie posiadał, bowiem w przeszłości zajmował w zakonie stanowiska, które powierzano jedynie wykształconym zakonnikom. Był mistrzem nowicjatu zakonnego, kaznodzieją na Jasnej Górze oraz przeorem w klasztorach w Brdowie i Wieruszowie. Wreszcie piastował najwyższą godność w zakonie polskich paulinów — był prowincjałem w okresie od 12 czerwca 1641 r. do 16 sierpnia 1644 r. Prowadził ożywioną działalność administracyjną — wybudował kaplicę i przytułek pod wezwaniem św. Jakuba przy drodze prowadzącej ze Starej Częstochowy na Jasną Górę oraz kościół św. Rocha wraz z cmentarzem, a ponadto zorganizował nowicjat przy Kościele św. Barbary. Jednocześnie dużo pisał przeważnie na tematy dotyczące swojego zakonu, w czym dużą pomocą była dla niego biblioteka klasztorna, nad którą jako kaznodzieja sprawował opiekę<sup>13</sup>.

Dwukrotnie napisał życiorys św. Izydora Oracza. W 1622 r. umieścił go w zbiorze, w którym podał także życiorysy św. Ignacego Loyoli, św. Franciszka Ksawerego, św. Teresy z Avila i św. Filipa Nereusza. Charakterystyczną jest rzeczą, że w tym pierwszym wydaniu życiorys chłopca hiszpańskiego umieścił przed opisami życia i działalności tak znanych świętych. Drugi raz napisał oddzielnie życiorys św. Izydora Oracza z dodatkiem *krótkich nauk*, który ukazał się w 1629 r. O ile w tym wydaniu

<sup>10</sup> *Tamże*, s. 41.

<sup>11</sup> *Tamże*, s. 24, 40.

<sup>12</sup> *Tamże*, s. 33 - 43.

<sup>13</sup> S. Szafraniec ZP, *Konwent paulinów jasnogórskich 1382 - 1864*, Rzym 1966, s. 78 - 79; J. Tazbir, *Arianie i Katolicy*, Warszawa 1971, s. 203 - 237; *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, opr. Z. Ogonowski, Warszawa 1979, s. 78 - 88; J. Zbudniewek ZP, *Gołdonowski Andrzej*, w: „Słownik Teologów Polskich”, Warszawa 1982, t. 1, s. 552 - 554; K. Kaczmarek, *Gołdonowski Andrzej (1596 - 1660)*, „PSB” t. 8: 1959 - 1960, s. 246 - 247.

życiorys św. Izydora został oparty na obcojęzycznych biografiach z niewielkimi tylko aluzjami do warunków polskich, o tyle *Krótkie nauki* były dziełem oryginalnym tak co do autorstwa jak i opisanych sytuacji, w jakich znajdowali się chłopcy polscy. Nawet rycina umieszczona na początku książki, ukazująca św. Izydora jest obrazem charakterystycznym dla polskiego środowiska, a nawet posiada cechy typowe dla krajobrazu częstochowskiego. Strój świętego, narzędzia pracy chłopskiej, wiejskie domki, zaorana gleba, owce pasące się na łąkach oraz woły ciągnące pług to elementy polskiego krajobrazu w XVII w. Charakterystyczną jest także data umieszczona na kapliczce, przed którą modlił się św. Izidor — 1627 r. Należy przypuszczać z dużym prawdopodobieństwem, że był to rok zatwierdzenia bractwa św. Izydora przy kościele parafialnym w Kłobucku przez papieża Urbana VIII, w którym duszpasterstwo prowadzili kanonicy regularni, gorliwi czciciele i szerzący kult św. Izydora w okolicy Częstochowy. W prefacji dzieła autor podał wzmiankę, że przed trzema laty papież Urban VIII erygował bractwo św. Izydora w parafii kłobuckiej, co w zestawieniu z datą wydania książki może wskazywać na 1627 r. Ale mogła to być także data wystawienia owej kapliczki w tej parafii, być może dla upamiętnienia zaprowadzenia bractwa św. Izydora w Kłobucku. W każdym razie kult św. Izydora w parafii kłobuckiej był znany przed 1629 r.

O. Gołdonowski dedykował swoje dzieło przełożonemu kanonikowi regularnym w Kłobucku, ówczesnemu proboszczowi księdzu Tomaszowi z Krzepic. Podstawą tej decyzji autora było wielkie nabożeństwo do św. Izydora ze strony przełożonego, jak i całego konwentu kanoników kłobuckich. Ale kaznodzieja jasnogórski poświęcił swoje dzieło także „dla prostych i pracowitych ludzi, których on (św. Izidor — przypis J. Z.) wzorem i przykładem był”. Tych prostych i pracowitych ludzi w parafii kłobuckiej było dużo, bowiem w rozległej parafii kłobuckiej oprócz miasta Kłobucka było ponad 20 wsi.

Powodem napisania dzieła było to, iż pierwsze kazanie o św. Izidorze w kościele kłobuckim wygłosił kaznodzieja pauliński o. Andrzej Gołdonowski. Po tym kazaniu zarówno zakonnicy kłobucki jak i miejscowi wierni prosili go o napisanie żywota św. Izydora i wydanie go w specjalnym dziele. Św. Izydora czczono bowiem w parafii kłobuckiej jako patrona ludności pracującej na roli. Stąd zdaniem autora, książka została także napisana dla prostaków, a osobiście oraczy, gospodarzy i rzemieślników, a więc dla chłopów pańszczyźnianych<sup>14</sup>.

---

<sup>14</sup> A. Gołdonowski, *Krótkie nauki*, s. B<sub>3</sub> (206). Cytowanie dzieła o. Gołdonowskiego sprawia poważne trudności. Bowiem w drukarni oznaczono jedynie dwie początkowe karty w każdym arkuszu. Dawano numerację według wzoru A<sub>1</sub>, A<sub>2</sub>, B<sub>1</sub>, B<sub>2</sub> itd. W każdym arkuszu dwie kolejne karty nie posiadały żadnej numeracji. Stąd

Dzieło przeznaczone „dla dobra doczesnego i wiecznego” stawiało sobie za cel ukazanie nie tylko fragmentu życia ludu wiejskiego, tak jak to miało miejsce w *Gospodarstwie* Gostomskiego, ale miało obejmować różne jego aspekty. Niewątpliwie praca pańszczyźniana stanowiła tu także istotny element życia chłopskiego, ale tenże chłop, prosty oracz, gospodarz chrześcijański — był człowiekiem wierzącym, miał przeto obowiązki względem Boga i Kościoła, miał różne obowiązki względem dziedzica i swoich współmieszkańców, a także wobec swej rodziny — żony, dzieci i czeladzi oraz obowiązki wobec samego siebie. Tę szeroką problematykę podjął o. Gołdonowski, a omówiona szczegółowo mogła stanowić wielopłaszczyznowy wzorzec postępowania ludu wiejskiego.

Czy o. Gołdonowski był kompetentnym do napisania takiego dzieła? Mistrz nowicjatu i kaznodzieja jasnogórski posiadał wysokie wykształcenia. Mógł korzystać z bogatych zbiorów biblioteki klasztornej. Faktycznie ze zbiorów tych korzystał, ale przede wszystkim z dzieł pisarzy antycznych — św. Ambrożego, św. Augustyna, św. Grzegorza Wielkiego, św. Hieronima, św. Izydora z Sewilli, św. Jana Chryzostoma i Jana Kasjana, a ponadto z dzieł Arystotelesa i Platona, Wirgiliusza i kodeksu cesarza Justyniana oraz św. Tomasza z Akwinu i jezuita Busaeusa *De statu hominum*. Oczywiście najwięcej argumentów czerpał z ksiąg biblijnych Starego i Nowego Testamentu. Wprawdzie w tym czasie nie było w literaturze polskiej dzieł dotyczących życia ludu wiejskiego, ale były dzieła mówiące o krzywdzie ludu wiejskiego i konieczności naprawy takiej sytuacji, a jednak o. Gołdonowski z rodzimej literatury nie korzystał. Skąd przeto znał tak wnikliwie położenie ludności wiejskiej? Z własnej obserwacji życia wiejskiego w okolicach Częstochowy i miejscowości, w których był przeorem w klasztorach paulińskich mógł te wiadomości osiąść, a może także swoim pochodzeniem był także związany ze środowiskiem chłopskim. W wielu wypadkach o. Gołdonowski podawał bardzo konkretne relacje o życiu ludu wiejskiego szczególnie opisując jego zwyczaje czy nawet przysłowia, znane wyłącznie w tym środowisku.

Dla gospodarzy chrześcijańskich, a osobliwie prostych oraczy napisał o. Gołdonowski 21 nauk czyli powinności. Autor dał tytuł każdej nauce, a następnie omawiał szczegółowo to zagadnienie. Objętość poszczególnych nauk była różna — od jednej do kilkunastu kart małego formatu. Na zakończenie podał specjalny kalendarz, w którym zaznaczył długość dnia i nocy w 2 i 16 dniu każdego miesiąca. Kalendarz miał ułatwić chłopom właściwy rozkład dnia, aby najlepiej mogli wypełnić swoje obowiązki. Kończył zaś dzieło wywodem na temat godności stanu orackiego<sup>15</sup>.

---

—  
dodano numerację kolejnych kart według wzoru A<sub>3</sub>, A<sub>4</sub>, B<sub>3</sub>, B<sub>4</sub>. Podano także numerację późniejszą zaznaczoną na egzemplarzu Biblioteki Ossolinum we Wrocławiu.

<sup>15</sup> Tamże, k. O<sub>1</sub> (252). *Do czytelnika*.

Kogo mówca kościelny z Jasnej Góry rozumiał pod pojęciem gospodarza chrześcijańskiego? Zwracając się na początku do adresatów swego dzieła pisał:

„nigdzie nie czytamy, aby Pan Bóg komu próżnować pozwolił i owszem tak wiele miejsc mamy, w których rzetelnie upomina do pracy i roboty ... I chociaż wszystkim dzieciom w personie Adama, ojca naszego, to Pan Bóg mówi, jednak najbardziej podlegli temu nędzni, lecz szczęśliwi oracze. Tedy aby z gorzkiej pracy rąk swoich, słodki pożytek odnieść mogli i tu przy pracy ziemskiej na ziemi i potem przy odpoczynku z niej w niebie, umyśliłem im powodem Izydora świętego nauki pożyteczne do naśladowania położyć, skąd się dopytają, czego się w swoim gospodarstwie według powinności chrześcijańskiej trzymać mają ... W których, coś się zda dobrze przyjmij, tak się sprawuj, a jeśli źle, nie sądź zaraz, raczej mów, podobno tego dobrze nie rozumiem”<sup>16</sup>.

A dalej pisał, że jego dzieło zostało napisane dla prostaków, a nie dla ludzi dworskich. W tym pojęciu mieścili się także drobni rzemieślnicy mieszkający na wsiach oraz w małych miastach, jak to zaznaczył na końcu swojej rozprawy.

Powinności ludu wiejskiego podzielił o. Gołdonowski na cztery grupy:

1. względem Boga i Kościoła katolickiego,
2. względem społeczeństwa,
3. względem własnej rodziny,
4. względem samego siebie.

Autor nie podał jednak wymienionego podziału, ale według niego pisał swoje opracowanie, co bez większego trudu można dostrzec.

Pierwsze i najważniejsze powinności dotyczyły obowiązków względem Boga i Kościoła. Podstawowym obowiązkiem tak bogatego jak i biednego człowieka była bojaźń Boża. Autor zakładał, że ludność wiejska była głęboko wierząca, a Bóg był dla niej „najwyższym Panem i gospodarzem całego świata, który wszystko widzi i który jest sędzią sprawiedliwym”. Swoje obowiązki względem Boga oracz powinien porównywać ze swoimi powinnościami względem pana ziemskiego, na którego gruncie gospodarował. Tłumaczył chłopom, że powinni mieć w sercach bojaźń Bożą wraz z miłością do dobrego Boga, od którego wszelkie dobro pochodzi. Wobec swojego dziedzica prosty oracz nie śmiałyby nawet żywić złych myśli, gdyby ten je znał. Tymczasem Bóg znał myśli wieśniaka. Ponadto chłop pańszczyźniany powinien pamiętać, że będzie kiedyś odpowiadał przed Bogiem na sądzie ostatecznym. Chłopi mogli sobie wyobrazić, jaka będzie kara Boża, ponieważ na ziemi cierpieli karanie ziemskich panów. Dlatego tak winni postępować, aby po tym czyścicu, który znoszą na ziemi z powodu ciężkich prac i ustawicznej niewoli, krzywdy ze strony panów oraz mizernego życia nie poszli po śmierci do piekła.

---

<sup>16</sup> Tamże, k. B<sub>3</sub>-B<sub>4</sub> (206 - 207). Do czytelnika.

Nie było nieszczęściem żyć w ubóstwie na ziemi, należało jednak wszystkie cierpienia i uczynki wykonywać w dobrej intencji czynienia ich na chwałę Bożą. Cierpienia ziemskie ludu wiejskiego Pan Bóg zaliczał za kary czyścicowe. Inaczej przedstawiała się sytuacja bogatych, którzy bardzo łatwo mogli pójść na wieczne potępienie. Biedni takich przeszkód do zbawienia nie mieli. Podział na bogatych i biednych pochodził z woli Bożej i temu podziałowi nie należało się sprzeciwiać, bo „tak chce Pan Bóg, aby różność była między stany, a nie wszyscy królami, pany, przełożonymi, czemu nam też grzech jest przyczyną niemałą”<sup>17</sup>. Oracz winien zaufać Bogu i wszystko wykonywać na chwałę Bożą. Przed pracą, na wzór św. Izydora, chłop powinien się pomodlić, aby jego praca miała wartość na życie wieczne.

Dobry gospodarz chrześcijański powinien przestrzegać nie tylko przykazań boskich, ale i kościelnych. W niedziele i święta miał obowiązek powstrzymać się od pracy fizycznej, a wolny czas poświęcić ku chwale Bożej poprzez uczestniczenie we Mszy św. Stwierdzał jednak, że ci wieśniacy, którzy nie posiadali odpowiedniego ubrania nie popełniali grzechu, gdy nie brali udziału we Mszy św. w niedziele i święta. Pozwalał, aby w dniu świątecznym chłopci brali udział w zabawach, natomiast gdyby oddawali się pijaństwu i urządzali bogate uczyty, to lepiej byłoby gdyby w taki dzień pracowali fizycznie. W dni świąteczne chłopci mogli wykonywać niezbędne prace jak paszenie bydła, a w pilnych wypadkach także zbieranie zboża i siana. Posty należało roztropnie zachowywać, zwłaszcza w czasie ciężkiej pracy i pielgrzymek. Decyzja w tej sprawie należała do miejscowego duszpasterza. Zgodnie z nakazem przykazań kościelnych chłop miał obowiązek oddawania dziesięciny, poprzez którą dziękował Bogu za urodzaje. Dziesięcina była przeznaczona dla kapłanów, a zbywająca część miała pójść na ozdobę kościoła oraz utrzymanie biednych, a nigdy nie należało jej przeznaczać na doczesny przepych dla kapłanów, wzbogacanie ich krewnych, pijaństwo i rzeczy zbędne. Kapłani będą przed Bogiem odpowiadali za sposób zużytkowania dziesięciny. Za nieoddanie dziesięciny groziły chłopu kary kościelne, a rozgrzeszenia nie otrzymał dopóki nie oddał należnej dziesięciny.

Każdy chrześcijanin, a więc i oracz winien często przystępować do spowiedzi i Komunii św., nie czekając terminu wielkanocnego. Każdego wieczoru powinien zrobić rachunek sumienia, a na koniec polecić się opiece Matki Bożej i aniołów. Kaznodzieja pauliński ukazywał Boga pełnego dobroci i miłosierdzia zwłaszcza dla ludzi biednych.

Tego rodzaju poglądy o życiu wewnętrznym ludu wiejskiego były nowością. Zajmowano się tym problemem w stosunku do duchownych,

---

<sup>17</sup> Tamże, k. E<sub>4</sub> (219).

a głównie osób żyjących w zakonach, ale życiem wewnętrznym chłopów tak szczegółowo nie interesowano się wówczas<sup>18</sup>.

Spółceństwo dla chłopu stanowili jego sąsiedzi, dziedzic oraz pleban. Względem tych ludzi każdy mieszkaniec wsi miał określone obowiązki. I w tej dziedzinie o. Gołdonowski podawał zasady normujące życie prostego oracza. Osoby duchowne lud wiejski powinien szanować, bowiem kapłani służyli Panu Bogu. Za krzywdę wyrządzoną kapłanom Bóg karał tym, że krzywdziciele najczęściej umierali bez ostatnich sakramentów świętych. O złym postępowaniu duchownych należało donieść ich przełożonym, a nie samemu wymierzać karę. Było wielu oszczerców, którzy bezpodstawnie zniesławiali kapłanów.

Częściej chłop spotykał się z dziedzicem, od którego był uzależniony w sprawach gospodarczych. Oracz miał szanować i być posłuszny swemu panu. W przeciwnym wypadku popełniał grzech. Ale i panowie źle postępowali, kiedy zbyt wiele wymagali od chłopów. Niesumienną pracę chłop powinien naprawić, ale i dziedzic miał obowiązek wynagrodzenia dodatkowego chłopu, kiedy go nadmiernie wykorzystał. Hierarchiczny układ społeczeństwa był dziełem Boga, chociaż u jego podstaw był grzech. Nawet złym panom chłop powinien być posłuszny. Nie radził poddanym szukać innych panów, bowiem z reguły po złych następowali jeszcze gorsi panowie, a w polskich warunkach „nie masz kto by sprawiedliwość uczynił z panów naszych”. Dlatego o. Gołdonowski radził chłopom kierować swe skargi do Boga, a samym być posłusznym.

Ale o. Gołdonowski mówił nie tylko o powinnościach chłopów wobec panów, lecz także podkreślał obowiązki dziedzica wobec poddanych. W ówczesnym prawodawstwie polskim dziedzic miał władzę nad chłopami i tylko w niektórych wypadkach podlegał karze za jej nadużycie. Wskazanie obowiązków dziedzica wobec chłopów wymagało dużej odwagi od autora *Krótkich nauk*. Wymienił bowiem aż 17 powinności panów względem poddanych. Oto niektóre z nich — pan powinien prowadzić poddanych do Pana Boga i ćwiczyć ich w bojaźni Bożej; własnym postępowaniem winien dawać dobry przykład poddanym, gdyż w przeciwnym razie poddani stawali się złymi ludźmi; wobec poddanych najpierw miał stosować łagodność, a gdy ta nie skutkowała dopiero surowość; dziedzic nie powinien wymyślać nowych kar i tortur na poddanych; kara winna być sprawiedliwa — niesłuszne było twierdzenie niektórych panów („których mało jest, a bogdaj nie byli”), że wolno im z poddanymi czynić, co im się podoba. Takiego prawa nikt im nie dał, a ich postępowanie było swawolą; dziedzic powinien dobrze znać swoich

---

<sup>18</sup> K. Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, Lublin 1962 cz. 1 s. 124, 151, 158.

poddanych, miłować ich, opiekować się wdowami, sierotami i niedołączonymi; pochlebcom nie powinien wierzyć i strzec się przed nimi. W czasach o. Goldonowskiego było jeszcze bardzo daleko do zrealizowania tych postulatów, ale tym bardziej ich autor zasługiwał na uznanie.

Wadą ówczesnego społeczeństwa było pijaństwo. Pijak grzeszył przeciw Bogu i społeczeństwu. Dobry gospodarz powinien unikać pijaństwa. Natomiast miał obowiązek udzielania jałmużny potrzebującym, bo w osobie biednego przychodził sam Chrystus. Samolubnym Bóg nie okaże miłosierdzia po ich śmierci<sup>19</sup>.

Oracz miał także obowiązki wobec własnej rodziny. Dzielił je ze swoją żoną. Przed Bogiem odpowiadał za utrzymanie swego gospodarstwa, za wychowanie swoich dzieci i postępowanie czeladzi, jeśli taką posiadał. Dlatego powinien unikać przekleństw, pijaństwa, uczęszczania do karczmy i złego towarzystwa. O swoje gospodarstwo powinien się troszczyć, a swej czeladzi uczciwie wypłacać. Pomiedzy małżonkami powinna być zgoda wzajemna. Małżeństwo było największą przyjaźnią, a żona nie była niewolnicą męża, ale osobą godną poszanowania i uczciwości. Mąż powinien troszczyć się o zdrowie swej żony, a także o jej należyte ubiory. Dzieci były największym skarbem rodziców. Rodzice winni im dać dobre wychowanie, przede wszystkim własnym przykładem. Matka miała obowiązek troszczyć się o swoje dziecko jeszcze przed jego urodzeniem. Wychowaniem dzieci mieli zajmować się rodzice, a nie powierzać go służbie, gdyż ta uczyła dzieci złych obyczajów. Radził chłopom, aby kształcili swych synów, chociażby to ich drogo kosztowało. Natomiast dzieci winny okazywać rodzicom szacunek i posłuszeństwo. Dobrze wychowane dzieci szanowały także ludzi starszych.

Gospodarz winien zadbać o to, aby posiadać dobrą czeladź. Wobec niej miał postępować sprawiedliwie, strzec ją przed pijaństwem, dawać jej należyte wyżywienie i ubranie oraz zawsze wskazać pracę dla czeladzi. Dobra czeladź godna była szacunku<sup>20</sup>.

Obowiązkiem chłopca była troska o własną dobrą sławę, chociaż by inni ludzie niesłusznie go oceniali. Za wszelką cenę nie powinien zabiegać o powiększenie swego bogactwa, bowiem zbyt duża troska o dobra materialne odrywała go od spraw nadprzyrodzonych. W dysponowaniu dobrami materialnymi należało także pamiętać o przyszłości. Troska gospodarza o swe gospodarstwo powinna przejawiać się w tym, że pierwszy wstawał, a ostatni kładł się spać. Wśród codziennych obowiązków winien jedną godzinę przeznaczyć na modlitwę albo inne praktyki religijne. Podany na końcu książki kalendarz miał mu ułatwić to zadanie. Kto dobrze

---

<sup>19</sup> Temu zagadnieniu poświęcił powinności od 7-11. Najważniejszą jest powinność ósma, mówiąca o wzajemnych obowiązkach chłopów i panów.

<sup>20</sup> Ten dział obowiązków omówił w powinnościach od 12 do 15.

żył na ziemi, ten i dobrze umierał — takim stwierdzeniem kończył rozważania o powinnościach ludu wiejskiego<sup>21</sup>.

Niespotykanym tematem było rozważanie o godności stanu orackiego. Przypominał autor, że Pan Bóg z tego stanu wybrał sobie wielu, których ludzie poznają dopiero w przyszłym życiu. Podstawą tego wyboru była ich uczciwa praca i zasługi zdobyte na ziemi. Tylko Bóg nagradzał sprawiedliwe życie wieśniaków, czego przykładem był św. Izydor. W osobie św. Izydora Pan Bóg wślawił cały stan oracki. Był on jednocześnie wzorem dla chłopca polskiego. O godności chłopów o. Gołdonowski miał wiele do powiedzenia. Chłopi żywili cały świat. Z tego stanu wyszli wielcy królowie, hetmani i biskupi. Pierwszy człowiek był oraczem. Bez stanu chłopskiego inne warstwy społeczne nie mogły żyć, natomiast chłop był niezależny od innych stanów. Kiedy ustawała praca oracza, niszczały inne stany. Tych którzy wstydzili się pracy orackiej o. Gołdonowski nazywał głupimi ludźmi i kazał im, aby także chleba jako owocu pracy wieśniaka nie jedli. Poprzez pilną pracę w swych gospodarstwach chłopi zapewniali sobie spokojną starość<sup>22</sup>.

Na koniec należy zapytać czy poglądy o. Gołdonowskiego w sprawie ludu wiejskiego wyrażały jego osobiste przekonania czy też wyrażały opinię zakonu paulińskiego i Kościoła w Polsce. Dzieło swoje wydał „za dozwoleniem starszych” czyli jego poglądy nie były sprzeczne z nauką paulinów. Wydał je w Krakowie, gdzie podlegało cenzurze kościelnej, a więc także nie było przeciwne nauce kościelnej. Jego poglądy mieściły się w ramach kościelnej nauki społeczno-religijnej, bowiem w innym wypadku dzieło nie ukazałoby się drukiem.

Jakie było miejsce „krótkich nauk” w ówczesnej literaturze religijno-społecznej. Tak jak inni autorzy i o. Gołdonowski przyjmował istniejący i obowiązujący porządek społeczny i trudno byłoby domagać się od niego, aby taki stan chciał radykalnie zmienić. W swoim dziele zainteresował się najniższym stanem czyli chłopami pańszczyźnianymi w takim stopniu, w jakim dotychczas nikt tego nie uczynił. Inni pisarze ukazywali bardzo trudną sytuację wieśniaków, a wskazując Boga jako wspólnego ojca wszystkich ludzi domagali się polepszenia doli ludu. O. Gołdonowski także apelował w imię tych najwyższych ideałów oraz wskazywał na przykład ubogiego życia Chrystusa na ziemi. Ale jednocześnie określał wyraźnie powinności panów względem prostych oraczy. Kaznodzieja jasnogórski potępiał swawolę i nadużycia szlachty względem chłopów. Przypominał szlachcie o obowiązku dobrego życia i dobrego przykładu i troski o zbawienie poddanych, bo „z tego srogi rachunek na dniu

---

<sup>21</sup> Te sprawy omówił w końcowych powinnościach tzn. od 16 do 21.

<sup>22</sup> A. Gołdonowski, *dz. cyt.*, s. N<sub>3</sub>-O<sub>1</sub> (250 - 252). O godności oraczów.

sądnym dać przyjdzie". Sam dziedzic powinien miłować swoich poddanych i ustanowić dobrych urzędników dworskich.

Obowiązkiem chłopu pańszczyźnianego była praca na roli własnej i dziedzica. W wypadku niewykonania obowiązków pańszczyźnianych dziedzic powinien upomnieć najpierw chłopu, a w razie uporu z jego strony dopiero zastosować przymus. Chłop ukazany przez o. Gołdonowskiego nie był własnością dziedzica dla jego wzbogacenia, ale posiadał własną godność, którą dziedzic powinien uszanować. Szlachcic poniżając godność chłopu popełniał grzech, a przed Bogiem oracz był równy ze swym panem. Chłop był fundamentem całego społeczeństwa.

W ten sposób dzieło o. Gołdonowskiego ukazywało bardzo dokładny i całościowy wzorzec postępowania ludności wiejskiej. Omawiało sprawy dotyczące życia nadprzyrodzonego i doczesnego. Jedynie wzmiankowane w dotychczasowej literaturze historycznej, a prawie całkowicie pomijane w opracowaniach dotyczących dziejów życia religijnego w Polsce stanowi ciekawy przyczynek do poznania życia ludu wiejskiego w Polsce w XVII w. i zapewne stanie się w przyszłości przedmiotem gruntowniejszego studium tak w dziedzinie społecznej jak i religijnej.

#### R é s u m é

#### LES OPINIONS DU PÈRE ANDRZEJ GOŁDONOWSKI SUR LES DEVOIRS DES PAYSANS POLONAI

La problématique concernant la condition de la paysannerie dans la II<sup>e</sup> moitié du XVI siècle et dans la I moitié du XVII siècle était l'objet d'études dans la littérature historique polonaise ces dernières dizaines d'années. Cependant on n'analysait pas jusqu'à présent les opinions là-dessus du père provincial des paulins polonais, Andrzej Gołdonowski, vivant à cette époque-là. Il acceptait, de même que les autres auteurs de l'époque, le système social existant. Il revendiquait très énergiquement les droits des paysans. Il déterminait aussi les devoirs de la noblesse vis-à-vis des paysans. Ce prédicateur paulin blâmait la folâtrerie et les abus de la noblesse auprès des paysans. Le propriétaire doit aimer ses sujets et nommer des justes employés.

La labeur aux champs du propriétaire et à leurs propres champs — c'était le devoir des paysans. Chaque paysan-fermier devait se soucier des affaires de Dieu et de l'Eglise, de sa propre âme et de sa famille. Le paysan devait éduquer au moins l'un de ses fils. Devant Dieu chaque paysan était égal à son propriétaire.